



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Piotr Bednarczyk

Protokolant: Natalia Rybińska

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2019 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa (...)

oraz (...)

przeciwko Getin Noble Bank SA w Warszawie

o zapłatę

1. Zasądza od Getin Noble Bank SA w Warszawie na rzecz (...)
i (...)
 - a. Kwotę 286 380,82zł (dwieście osiemdziesiąt sześć tysięcy trzysta osiemdziesiąt złotych osiemdziesiąt dwa grosze) z ustawowymi odsetkami za okres od 19 lutego 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty października 2017 r. do dnia zapłaty;
 - b. Kwotę 30 342,10 zł (trzydzieści tysięcy trzysta czterdzieści dwa złote dziesięć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 24 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty;
2. Zasądza od Getin Noble Bank SA w Warszawie na rzecz (...)
i (...) kwotę 35 720,13 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. Nakazuje pobrać od Getin Noble Bank SA w Warszawie na rzecz Skarbu państwa – kasa Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 342,35 zł (trzysta czterdzieści dwa złote trzydzieści pięć groszy) tytułem nieuiszczonych wydatków.

XXV C 266/15

UZASADNIENIE WYROKU Z DNIA 24 CZERWCA 2019 R.

W pozwie z dnia 23 lutego 2015 r. (...) i (...) domagali się zasądzenia kwoty 286 380,82 zł z odsetkami od 19 lutego 2015 r. do dnia zapłaty. Powodowie wskazali, że zawarli z pozwanym 2 umowy kredytu indeksowanego kursem CHF w celu rozbudowy domu. W ich ocenie umowy były nieważne ze względu na naruszenie powszechnie obowiązujących przepisów prawa, ponadto zawierały klauzule abuzywne, w szczególności klauzulę indeksacyjną, skutkującą nieważnością. Wskazali również, że pozwany sprzecznie z prawem wykorzystał ustanowione przez nich zabezpieczenia kredytu, przez co doznali szkody.

Pozwany Getin Noble Bank SA domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu. Zaprzeczył, aby powodowie byli konsumentami, gdyż pozwana prowadziła działalność gospodarczą i jego zdaniem kredyty zostały zaciągnięte na potrzeby tej działalności.

W piśmie z 22 listopada 2017 r. (k. 495) powodowie wskazali na nieważność umów kredytowych ze względu na naruszenie obowiązków informacyjnych przez pozwanego bank, powołując się przy tym na wyrok tutejszego sądu w sprawie XXIV 1094/14 (dotyczący kredytu udzielonego przez pozwanego) oraz wyroki SN w sprawie I CSK 651/12 i Sądu apelacyjnego w Warszawie w sprawie VI ACa 419/15, w których stwierdzono nieważność umów opcji walutowych właśnie przez naruszenie obowiązków informacyjnych przemawiające o naruszeniu zasad współżycia społecznego (art. 58 § 2 kc).

Pismem z 16 lipca 2018 r. powodowie wnieśli dodatkowo o zasądzenie kwoty 30 342,10 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od doręczenia pisma do dnia zapłaty i dochodzili łącznie 316 722,92 zł. Wskazali, że kwota wskazana w piśmie została zapłacona przez nich w toku egzekucji prowadzonej na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego wystawionego przez bank.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

Getin Noble Bank SA jest następcą prawnym Noble Bank SA

Okoliczność niesporna, znana Sądowi z urzędu.

Powodowie zamierzali zaciągnąć kredyt na cel budowlany – wybudowanie garażu, na który zabrało środków z kredytu udzielonego przez inny bank na budowę domu. Powód jest muzykiem, otrzymuje dochody z tantiem, natomiast powódka prowadzi działalność gospodarczą w zakresie produkcji muzycznej. Środki z kredytu zostały wykorzystane na budowę garażu, w którym powód a poddaszu urządził na piętrze swoją pracownię. Jednakże kwoty kredytu nie były wliczane w koszty działalności gospodarczej, zaś sama działalność nie była wykonywana w budynku wybudowanym za środki z kredytu.

Częściowo okoliczności uznane za przyznane w oparciu o zeznania powoda k. 309, zeznania świadka (...) k. 32, wystawione przez niego zaświadczenie k. 297

W 2006 r. powodowie zainwestowali kwotę 240 000 zł w polisolokatę SKANDIA. W roku 2007 r. powodowie potrzebowali środków na wybudowanie garażu na posesji – środki z kredytu udzielonego wcześniej przez inny bank okazały się niewystarczające. Pośrednik kredytowy (...) zatrudniony w Open Finance SA zaproponował udzielenie kredytu zabezpieczonego polisolokatą, zakup jednostek uczestnictwa w funduszu oraz udzielenie kolejnego kredytu zabezpieczonego jednostki – do wykorzystania na cel własny powodów. Kredyt „inwestor” był przeznaczona dla osób dokonujących inwestycji – przez czas jej trwania kredytobiorca płacił jedynie odsetki, zaś kapitał dopiero na końcu okresu kredytowania. Taka konstrukcja pozwalała na spłatę kredytu z likwidacji dokonanej inwestycji.

Częściowo okoliczności uznane za przyznane w oparciu o zeznania powoda k. 00:29:57 zwłaszcza 00:30:30 (transkrypcja k. 507), zeznania świadka (...) k. 340-342, zwłaszcza 00:27:53 i 00:24:51(transkrypcja k. 512-513), rozliczenie polisy k. 131 v. domniemanie faktyczne

W dniu 9 lipca 2007 r. powodowie i Noble Bank SA Oddział specjalistyczny Metrobank (poprzednik prawny pozwanego) zawarli umowę kredytu finansowego „Inwestor” indeksowanego kursem CHF na kwotę 168 000 zł na okres 36 miesięcy na cel dowolny. Kredyt był oprocentowany stawką zmienną obliczaną jako suma obowiązującej stawki LIBOR 3M dla CHF oraz stałej marży banku wynoszącej 2,50%. W dacie zawarcia umowy stopa odsetkowa wynosiła 4,87%. Zabezpieczenie kredytu stanowiła m.in. umowa cesji z polisy ubezpieczenia na życie powoda wystawionej przez TU Skandia.

Uruchomienie kredytu następowało w PLN przy jednoczesnym przeliczeniu w dniu wypłaty na walutę indeksowaną zgodnie z kursem kupca dewiz obowiązującym w banku w dniu wypłaty (§ 3 ust. 8). Spłata kapitału kredytu miała nastąpić na koniec okresu kredytowania w jednej racie równej kwocie kredytu z dnia uruchomienia kredytu, natomiast co miesiąc miały być płacone odsetki (§ 4 ust. 1 i 2). Metodę i termin ustalania kursu wymiany walut określał regulamin. Zabezpieczeniem tej umowy była umowa cesji praw z ubezpieczenia na życie powoda wystawiona przez Skandia Życie TU SA w 2006 r.

W oświadczeniu o ryzyku walutowym i ryzyku stopy procentowej bank wskazał, że zarówno wysokość rat jak i wysokość zadłużenia będą się zmieniać wraz z kursem waluty, jak również że rzeczywiste koszty obsługi kredytu mogą się okazać znacząco wyższe od założonych. Ponadto załączono tabelę przedstawiającą zmiany raty kredytu na kwotę 20 000 zł w razie zmiany oprocentowania oraz kursu waluty, przy czym najwyższy podany kurs CHF wynosił 2,8822 zł.

W umowie wskazano całkowity koszt kredytu jako 0 zł, zaś rzeczywistą roczną stopę oprocentowania jako 4,87%

Umowa kredytu k. 37-39, oświadczenie o poddaniu się egzekucji k. 40, deklaracja wekslowa k. 41, druk dyspozycji wypłaty k. 42, tabela opłat i prowizji k. 43, oświadczenie o ryzyku k. 44, dowód wypłaty k. 69, regulamin k. 73-76, umowa cesji k. 254-260. Wniosek k. 267-277, w tym oświadczenia ryzyku k. 274, 275

Za środki uzyskane z kredytu (168 000 zł) oraz środki własne (61 000 zł) powodowie nabyli 1914,919 jednostek uczestnictwa w funduszu inwestycyjnym Noble Funds FIO o łącznej wartości 228 999,80 zł

Domniemanie faktyczne w oparciu o dokumenty dotyczące zastawu rejestrowego k. 137

W dniu 28 sierpnia 2007 r. powodowie i Noble Bank SA Oddział specjalistyczny Metrobank (poprzednik prawny pozwanego) zawarli drugą umowę kredytu finansowego „Inwestor” indeksowanego kursem CHF na kwotę 160 299 zł na okres 36 miesięcy na cel dowolny. Kredyt był oprocentowany stawką zmienną obliczaną jako suma obowiązującej stawki LIBOR 3M dla CHF oraz stałej marży banku wynoszącej 2,25%. W dacie zawarcia umowy stopa odsetkowa wynosiła 4,62%. Zabezpieczenie kredytu stanowiła m.in. zastaw rejestrowy i zastaw zwykły na jednostkach uczestnictwa w funduszu Noble Fund Mieszany FIO

Uruchomienie kredytu następowało w PLN przy jednoczesnym przeliczeniu w dniu wypłaty na walutę indeksowaną zgodnie z kursem kupca dewiz obowiązującym w banku w dniu wypłaty (§ 3 ust. 8). Spłata kapitału kredytu miała nastąpić na koniec okresu kredytowania w jednej racie równej kwocie kredytu z dnia uruchomienia kredytu, natomiast co miesiąc miały być płacone odsetki (§ 4 ust. 1 i 2). Metodę i termin ustalania kursu wymiany walut określał regulamin. Oświadczeni o ryzyku walutowym było analogiczne jak w przypadku pierwszego kredytu.

Umowa kredytu k. 45-47, oświadczenie o poddaniu się egzekucji k. 48, deklaracja wekslowa k. 49, druk dyspozycji wypłaty k. 50, tabela opłat i prowizji k. 51, oświadczenie o ryzyku k. 52-53, dowód wypłaty k. 70, umowa zastawu k. 261-265, wnioski k. 278-286, w tym oświadczenia o ryzyku k. 281,282

W dniu 16 sierpnia 2010 r. powodowie i Getin Noble Bank SA aneksy do umów kredytowych z 2007 r. Przewidywały one wydłużenie okresu kredytowania do 72 miesięcy (tj. na kolejne 3 lata) i zwiększały marżę banku do 3,45 % (przy zmniejszonej stawce LIBOR 3m dawało to łącznie 3,71%, czyli niższe oprocentowanie niż w chwili zawarcia umowy). Dla kredytu 1. całkowity koszt kredytu wskazano jako 37 795,01 zł a RRSO 3,82 %, zaś dla kredytu 2. odpowiednio 26 062,51 zł i 3.82 %. Za podpisanie każdego z aneksów bank pobrał po 200 zł opłaty.

Aneksy k. 80-81

W dniu 22 sierpnia 2013 r. powodowie i Getin Noble Bank zawarli 2 aneksy do zawartych umów kredytowych po raz kolejny wydłużające termin zapadalności kredytu.

Aneksy 82-92 Oświadczenia o ryzyku k. 679- 684

W październiku 2014 r. powodowie i bank prowadzili negocjacje dotyczące rozliczenia umów kredytowych objętych pozwem oraz trzeciej umowy kredytu zaciągniętego na budowę domu. Jedną z propozycji było m.in. przejęcie domu przez bank za zwolnienie z przeważającej części zobowiązań. Do zawarcia porozumienia w tej kwestii nie doszło.

Wydruk korespondencji emailowej k. 287-288, zeznania świadka (...)

Kredyty objęte pozwem nie wchodziły w koszty uzyskania przychodów działalności gospodarczej prowadzonej przez powódkę.

Oświadczenie księgowego (...) k. 297 oraz jego zeznanie jako świadka k. 327

Na skutek rozliczenia ubezpieczenia bank uzyskał kwotę 233 600,82 zł. Na skutek złożenia zlecenia odkupu jednostek uczestnictwa bank uzyskał kwotę 265 597,72 zł (po potrąceniu podatku w kwocie 3659 zł. (cena jednostki 140,61 zł) Pomimo to zdaniem banku w dniu 9 stycznia 2015 r. istniała niedopłata w kwocie 5 302,74 CHF oraz na rachunku dedykowanym od obsługi kredytu w kwocie 105,47 zł. Powodowie zapłacili łącznie 298 709, 97 z tytułu spłaty kredytu z 4 lipca 2007 r. oraz 315 969,85 zł z tytułu spłaty kredytu z 28 sierpnia 2007 r. (razem: 614679,82 zł)

Wyciąg z rachunku k. 93-126, rozliczenie polisy k. 131 v. rozliczenie jednostek funduszu k. 144, pismo k. 146 zeznania świadka (...) k. 326

W dniu 11 lutego 2015 r Getin Bank otrzymał wezwanie do zapłaty wystosowane przez pełnomocnika powodów zobowiązujące do zwrotu kwoty 286 380,82 zł w terminie tygodniowym.

Wezwanie z rozliczeniem i zpo k. 207-211

5 czerwca 2018 r. pozwany bank rozpoczął egzekucję na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego kwoty 20 118,33 zł. Powodowie wpłacili do komornika kwotę łączną 30 342,10 zł w celu uniknięcia kontynuowania egzekucji – z zastrzeżeniem zwrotu. Kwota obejmowała należność stwierdzoną bte, koszty procesu i koszty egzekucyjne, w tym opłatę na rzecz komornika.

Kserokopie bte k. 565-567, potwierdzenie zapłaty k. 568

Przedstawione przez strony dokumenty i kserokopie nie budziły wątpliwości Sądu, toteż zostały potraktowane jako pełnowartościowy środek dowodowy.

Sporną okolicznością było otrzymanie przez powodów regulaminów umów. Zdaniem Sądu powodowie nie wykazali, aby nie otrzymali takich regulaminów. Przekazywanie takich regulaminów przy umowach zawieranych z przedsiębiorcami (np. ubezpieczycielami przy corocznym ubezpieczeniu samochodu) jest powszechną praktyką, ich brak z pewnością zwróciłby uwagę powodów. Wobec podpisania oświadczenia (czemu towarzyszy uprzednie przeczytanie umowy), że otrzymali takie regulaminy, Sąd uznał, że taka okoliczność faktycznie zaszła – zwłaszcza, iż nie była to pierwsza umowa kredytowa zawarta przez powodów z bankiem. Żaden przepis prawa nie nakazywał bankowi czy innemu przedsiębiorcy posiadania parafowanego przez drugą stronę umowy regulaminu. Praktyka posiadania wydrukowanych regulaminów przez przedsiębiorcę i zawierania w umowach oświadczeń o otrzymaniu regulaminów wyraźnie temu przeczy. Tym samym Sąd traktował regulaminy kredytów jako integralną część umowy.

Sąd tylko w części mógł uznać zeznania powoda za przyznane. Po pierwsze powód zeznawał w sposób bardzo emocjonalny, po drugie pomimo pytań Sądu i pełnomocnika przedstawiał informacje w sposób dość nieuporządkowany. Dlatego po zestawieniu tych

zeznań z dokumentami Sąd uznał za przyznane jedynie twierdzenia związane z sytuacją osobistą i majątkową powodów.

Zeznania (...) można uznać za wiarygodne, choć bez większej wartości informacyjnej, gdyż większości szczegółowych okoliczności sprawy już nie pamiętał

Zdaniem Sadu inicjatywa pośrednika (...) w udzieleniu powodom aż dwu kredytów ani właściwy cel udzielenia kredytu nie może budzić wątpliwości. Wskazują na to układające się w logiczną całość zdarzenia. Po pierwsze zestawienie produktów w postaci dwóch kredytów inwestycyjnych i jednostek funduszu jest konstrukcją dosyć złożoną, w ocenie Sądu niemożliwą do wykreowania przez osoby nie posiadające doświadczenia na rynku finansowym. Zatem pomysł tego rodzaju transakcji musiał wyjść od pośrednika. Po drugie pośrednik zyskiwał na takim rozwiązaniu więcej niż na pojedynczym kredycie – otrzymywał prowizję za 3 produkty, a nie za 1. Po trzecie końcowym efektem zawarcia wszystkich umów przez powodów było otrzymanie przez nich do dyspozycji kwoty 160 000 zł z drugiego kredytu. Gdyby powodowie zamierzali inwestować, to zapewne kwota kredytu zbliżałaby się lub pokrywała z kwotą inwestycji.

Ustalenie wysokości kwoty posiadanej przez powodów w chwili nabywania jednostek funduszu wynika z faktu, że pierwszy kredyt udzielono na kwotę 168 000zł, zaś wartość jednostek w chwili ich nabycia wynosiła o 61 000 zł więcej. Zatem musiały pochodzić z innego źródła niż kredyt.

Sąd uznał status powodów jako konsumentów za należycie wykazany. Istotnie powódka prowadzi działalność gospodarczą w zakresie produkcji muzycznej, ale brak jest dowodów, aby środki z kredytów zostały przeznaczone na działalność gospodarczą. Kwota uzyskana z pierwszego kredytu posłużyła do zakupu jednostek uczestnictwa, drugi kredyt zrefinansował kwotę 61 000 zł wpłaconą przez powodów do funduszu i według twierdzeń powodów został wykorzystany na budowę garażu. Jakkolwiek pozwany kwestionował tę okoliczność, to powodowie wykazali, że w swoich rozliczeniach księgowych i podatkowych nie uwzględniali kredytu – zwłaszcza jako kosztów działalności gospodarczej. Oznacza to, że zawarcie umów nastąpiło w celach niezwiązanych z działalnością gospodarczą.

W toku postępowania dowodowego sporządzono 3 opinie biegłego z zakresu finansów, które miały przedstawić wysokość zobowiązania powodów z pominięciem kwestionowanych postanowień umownych. W opinii pierwszej (k. 359 – 372) biegły wyliczył wysokość nadpłat powodów przy założeniu niezwiązania ich klauzulą indeksacyjną – na kwoty 79 452,46 oraz 114 862,60 zł. Opinia ta była kwestionowana nie tyle z racji nieprawidłowości obliczeń, co przyjętych założeń metodologicznych. Dlatego też Sąd dopuścił dowód z opinii uzupełniającej, w której biegły wyliczył wysokość nadpłat przy założeniu, że kredyty udzielone powodom były oprocentowane według stawki WIBOR (k. 427-437). Biegły ustalił wysokość nadpłat w takiej sytuacji na 34 198,04 zł i 72 234,06 zł. Wreszcie w drugiej opinii uzupełniającej (k. 570 – 602) Sąd polecił biegłemu zweryfikowanie stóp procentowych dostępnych w serwisach informacyjnych ze stopami stosowanymi przez powoda. Ponieważ oprocentowanie wskazane w umowie nie było prostym przeniesieniem stawki LIBOR ale swego rodzaju średnią ze stawek z kilkunastu dni, faktycznie zastosowana stopa procentowa różniła się od stóp publikowanych (k. 579). Opinie należy uznać za rzetelne i przekonujące, natomiast oś sporu dotyczyła założeń metodologicznych mierzenia

oprocentowania, a zwłaszcza dopuszczalności stawek LIBOR przy obliczaniu kredytów wyrażonych w złotych. Biegły działał zgodnie z poleceniem Sądu i słusznie uchylił się od odpowiedzi na zarzuty pozwanego w tym zakresie. Ostatecznie Sąd nie posłużył się opinią biegłego – wobec przyjęcia nieważności umowy.

Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka (...) uznając, że nie dotyczy on okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Dla ważności czy skuteczności umowy nie są istotne takie kwestie jak sposób finansowania akcji kredytowej czy ekonomiczne założenia banków tym zakresie. Sąd ma świadomość, że z racji udzielania kredytów indeksowanych banki posiadają zobowiązania wyrażone w CHF, a stwierdzenie bezskuteczności czy nieważności umowy wiąże się z powstaniem określonej straty wynikającej z konieczności pokrycia różnic kursowych między datą udzielenia kredytu a chwilą obecną. W sprawie niniejszej, gdzie kredyt został spłacony można spodziewać się, że strata banku byłaby niższa niż w przypadku umów kontynuowanych, ale pozwany nie podawał szczegółów w tym zakresie.

Sąd zwrócił uwagę stronom na okoliczności znane z urzędu dotyczące zmian kursu franka szwajcarskiego oraz wcześniejszych problemów kredytobiorców w tej walucie i sposobami realizacji obowiązku informacyjnego (k. 627)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Mimo że tylko część argumentacji powodów zasługuje na podzielenie, powództwo okazało się uzasadnione w całości. Zasadniczą kwestią dla sprawy niniejszej była ocena umów kredytowych zawartych przez strony. Zdaniem Sądu okazały się one nieważne ze względu na naruszenie zasad współżycia społecznego (art. 58 § 2 kc). Stan faktyczny sprawy niniejszej (zwłaszcza produkt banku i okoliczności jego sprzedaży) jest zbliżony do stanu faktycznego w sprawie rozpoznanej przez tutejszy Sąd pod sygnaturą XXIV C 1094/14, zakończonej prawomocnym wyrokiem z dnia z dnia 4 października 2017 r. Dlatego też Sąd podziela co do zasady przedstawioną tam argumentację: umowy kredytu okazały się nieważne ze względu na naruszenie zasad współżycia społecznego poprzez niewywiązanie się z obowiązku informacyjnego.

Brak nieważności wynikającej z art. 58 § 1 k. c.

Powodowie jednak powoływali się w pierwszym rzędzie na nieważność zawartej przez strony umowy kredytu wynikającą z art. 58 § 1 kc. Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowy wskazywały m.in. kwotę i walutę kredytu, wysokość odsetek i terminy spłaty a nadto cel – określony jako dowolny. Umowa zawierała również postanowienia dotyczące indeksacji – określonej jako przeliczenie złotych na franki szwajcarskie i odwrotnie. Przy wypłacie kredyt miał zostać przeliczony po kursie nie niższym niż kurs kupna zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w banku. Po obliczeniu wysokości rat kapitałowo-odsetkowych każda z nich miała być spłacana w złotych

po ponownym przeliczeniu według kursu sprzedaży z dnia wymagalności raty określonego w tabeli kursów banku.

Zdaniem Sądu rozważane tu umowy nie sprzeciwiają się powołanemu przepisowi art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, zgodnie z którym kredytobiorca zobowiązuje się do zwrotu wykorzystanego kredytu. Powodowie podnosili, że niedopuszczalne jest żądanie przez bank zapłaty innej (wyższej) kwoty niż ta, na jaką kredyt został udzielony. Takie stanowisko może zostać uznane za trafne w przypadku umów zawieranych w walucie polskiej – choć oznacza ono wyłączenie jakiegokolwiek formy zmiany wysokości kapitału kredytu, np. poprzez waloryzację. Tymczasem umowa kredytowa w sprawie niniejszej poprzez indeksację odnosi wysokość spłacanej kwoty do kursu franka szwajcarskiego (CHF). Taka umowa jest ekonomicznym odpowiednikiem kredytu w walucie obcej – przeliczenie pozwala na wyrażenie wierzytelności wynikającej z umowy kredytowej w walucie obcej, a tym samym pozwala na udzielenie kredytu oprocentowanego stopami właściwymi dla tej waluty (co może być korzystne dla kredytobiorcy). Podobnie jak w przypadku kredytu walutowego udzielonego i wypłaconego w CHF kredyt indeksowany uzależnia wysokość spłaty w walucie polskiej od kursu CHF, co oznacza, że w określonej sytuacji rynkowej bank może tytułem spłaty kapitału kredytu uzyskać wyższą lub niższą kwotę (w PLN) niż wypłacona kredytobiorcy.

Umowy kredytowe nie były sprzeczne z obowiązującym do stycznia 2009 r. brzmieniem art. 358 § 1 kc. W tym okresie obowiązywał już art. 358 (1) § 2 kc zezwalający na określenie wysokości świadczenia pieniężnego przez odwołanie do innego niż pieniądź miernika wartości. Możliwą postacią dopuszczalnej waloryzacji świadczeń stron było odwołanie się do wartości pieniądza obcego, zaś banki posiadały ogólne zezwolenie dewizowe na zawieranie umów skutkujących powstawaniem zobowiązań wycenianych w walutach obcych. Wypada zauważyć w tym miejscu, że indeksacja w rozumieniu umowy stron nie służy jedynie (czy może raczej: w ogóle) waloryzacji na przyszłość wysokości świadczenia. Celem umowy w takiej postaci jest raczej uzyskanie przez kredytobiorcę kredytu na lepszych warunkach niż w złotówkach (poprzez niższe oprocentowanie), zaś banku – zwiększenie liczby klientów (a tym samym przychodu) poprzez zaoferowanie bardziej konkurencyjnego produktu. Naliczanie odsetek według korzystniejszej stopy procentowej (dzięki finansowaniu kredytu we frankach) było możliwe (z punktu widzenia banku) jedynie w przypadku przeliczenia wierzytelności kredytu na franki. Taki rodzaj waloryzacji poprzez podwójne przeliczenie na CHF i PLN odbiega od tradycyjnego modelu – stosowanego przez lata również w Polsce – w którym wierzytelność przy zawarciu umowy wyrażana jest od razu w walucie obcej i spłacana według kursu aktualnego na datę wymagalności poszczególnych rat. Nie oznacza to jednak, że taki sposób waloryzacji jest przez to sprzeczny z ustawą.

Pogląd o dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego przed rokiem 2011 (kiedy w ustawie Prawo bankowe określono jej postanowienia) należy uznać za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok SN z 27 lutego 2019 r. w sprawie II CSK 19/18 i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo). *Last but not least* należy wskazać, że ustawodawca w aktach prawnych wydanych po dacie zawarcia umowy dwukrotnie regulował obowiązki i uprawnienia wiążące się z umowami kredytu indeksowanego i denominowanego (ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., nr 165, poz. 984) oraz ustawa z 23 marca 2017 r. o kredycie

hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz.U. z 2017 r., poz. 819)) Zdaniem Sądu jest to ostateczny argument przemawiający za brakiem wynikającej z art. 69 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1kc nieważności umów tego rodzaju: żaden ustawodawca nie wprowadzałby regulacji dotyczących umów uznawanych przez siebie za nieważne. A przecież konstrukcja kredytu indeksowanego zawarta w ustawie i w umowach powodów jest identyczna.

R y z y k o z w i ą z a n e z p r o d u k t a m i s p r z e d a n y m i p o w o d o m
Zarówno powód jak i przesłuchany w charakterze świadka pośrednik kredytowy (...) podkreślali, że zaproponowane przez tego drugiego rozwiązanie miało służyć „uwolnieniu środków zainwestowanych w fundusze”. Powodowie w roku 2006 wykupili tzw. polisolokatę Skandia (która nie jest przedmiotem postępowania) za 240 000 zł. W roku 2007 powodowie potrzebowali środków na dokończenie budowy, zaś inny bank finansujący to przedsięwzięcie odmówił powiększenia kredytu. Rezygnacja z polisolokaty byłaby nieopłacalna. Doradca – pośrednik kredytowy pozwanego banku – zaproponował złożone rozwiązanie określane przez powodów jako „lewarowanie”. Posiadane aktywa miały stanowić zabezpieczenie dla kredytu, który dzięki korzystnym inwestycjom miał się spłacić bezkosztowo lub nawet z zyskiem. Należy podkreślić w tym miejscu, że powodowie nie wykazali, aby rezygnacja z likwidacji polisy miała związek z działaniami tego pośrednika. Próba uzyskania dodatkowego kredytu w innym banku nakazuje przyjąć, że zamiarem powodów było właśnie uzyskanie kredytu na dokończenie budowy – bez likwidacji polisy. Nieopłacalność likwidacji polisy po roku wydaje się dość oczywista wobec powszechnego stosowania klauzul o opłatach likwidacyjnych.

Sekwencja wydarzeń potwierdzonych dokumentami nakazuje domniemywać, że pośrednik banku zaproponował powodom złożone rozwiązanie oparte o dwa kredyty. Środki z pierwszego kredytu – powiększone o kwotę posiadaną już przez powodów - zostały wykorzystane na zakup jednostek funduszu inwestycyjnego powiązanego z pozwanym bankiem. Zabezpieczeniem kredytu była posiadana wcześniej polisa w Skandii. Drugi kredyt został zabezpieczony zastawem rejestrowym na nowo nabytych jednostkach uczestnictwa funduszu. Powodowie uzyskali do dyspozycji (na planowane dokończenie budowy) kwotę rzędu 160 000 zł, choć wcześniej posiadali 61 000 zł oszczędności. Jednakże z pierwszym kredytem powodowie narazili się na ryzyko odpowiadające kwocie 74008 CHF (licząc według kursu średniego NBP z daty udzielenia kredytu – 2,27zł), zaś z drugim 68 797 CHF (licząc analogicznie, przy czym kurs wyniósł wtedy 2,33 zł). Łącznie zadłużenie powodów na datę uruchomienia kredytów (liczone wg kursu NBP, bez uwzględnienia spreadów) wyniosło 142 805 CHF. **Zatem choć powodowie otrzymali do dyspozycji kwotę większą o 100 000 zł niż posiadana gotówka, to ich zobowiązanie i ryzyko rosło w tempie odpowiadającym kwocie kredytu na poziomie równym sumie kredytów, czyli 328 300 zł.**

Kwota pierwszego kredytu, której powodowie nie otrzymali na prowadzoną budowę, powiększona o posiadane przez nich środki, została zainwestowana w jednostki funduszu inwestycyjnego. Powodowie przez okres kredytowania mieli pokrywać koszt odsetek od kapitału (sam kapitał miał zostać spłacony w racie „balonowej” na koniec okresu kredytowania). Dla potrzeb wyводу oznacza to, że nie przy obliczeniu odsetek było potrzeby używania kalkulatora odsetkowego czy tym bardziej opinii biegłego. Odsetki od kredytu

początkowo wynosiły niemal 5 % rocznie, co w ciągu 3 lat przy kwocie kapitału 328 300 zł daje 49 245 zł – razem 377 545 zł. Ponieważ powodowie zainwestowali w jednostki 168 000 zł z kredytu a wcześniej w polisolokatę 240 000 zł, ich aktywa liczone bez wpłaty własnej (łącznie 408 000 zł) mogły nawet obniżyć wartość, aby pozwolić na spłatę kredytu i odsetek.

Taka kalkulacja jest jednak prawidłowa tylko przy stałym kursie waluty. Wzrost kursu o 10 % (do 2,56 zł) oznacza, że powodowie mieliby do spłaty tylko z tytułu kapitału już 365 580 zł. Wzrost o 20 % (do 2,8) daje już kwotę kapitału 399 854 zł. Gdyby kurs zwiększył się do maksymalnego poziomu wynikającego z oświadczenia o ryzyku walutowym (2,88 zł), powodowie mieliby do spłaty 411 278 zł kapitału. Przy uwzględnieniu odsetek daje to odpowiednio 414 825 zł, 449 099 zł oraz 460 523 zł. Zestawienie tych kwot z wartością aktywów – 408 000 zł prowadzi do wniosku, że niezmięionej wartości aktywów wzrost kursu franka o kwoty wynikające z oświadczenia o ryzyku spowoduje utratę środków powodów przy spłacie kredytu. Wzrost kursu do 2,88 zł powodowałby utratę środków własnych zainwestowanych w jednostki funduszu w całości. Innymi słowy żeby powodowie zachowali swój stan posiadania sprzed udzielenia kredytu przy wzroście kursu do 2,88 zł aktywa musiałyby zwiększyć swoją wartość o 52 525 zł czyli o ok. 11,5 %.

Pozornie nie jest to wysoka stopa zwrotu – jak powszechnie wiadomo w szczytowym okresie do 2008 r. polskie fundusze inwestycyjne miały wzrosty na poziomie kilkudziesięciu procent rocznie, sporadycznie nawet powyżej 50 % w przypadku funduszy agresywnych. Jednak posiadanie polislokaty i jednostek uczestnictwa nie daje gwarancji zysków, możliwe jest również zmniejszenie ich wartości. Powodowie w dacie wymagalności kredytu musieli spłacić kapitał kredytu. Aby spłacić go w całości przy stałym kursie CHF spadek wartości aktywów nie mógłby być większy niż 30 % przez trzyletni okres trwania umowy kredytowej. Wystarczyło jednak, aby kurs wzrósł w zakresie wskazanym w pouczeniu o ryzyku walutowym do 2,88 zł zaś równocześnie wartość aktywów zmniejszyła się o 15 % aby powodowie stanęli przed koniecznością pokrycia straty i natychmiastowego wpłacenia różnicy do banku – z dodatkowych środków. Tymczasem w lipcu 2010 r. kurs franka w NBP wynosił 3,08 zł, zaś wartość aktywów dopiero odrabiała kilkudziesięcioprocentowe spadki z 2008 r.

Zaproponowane powodom rozwiązanie było zatem wysoce ryzykowne. **Zdaniem Sądu istota niewłaściwego postępowania pośrednika powoda polegała na zaproponowaniu powodom tak ryzykownego rozwiązania, podczas gdy dla zaspokojenia ich potrzeb wystarczyły produkty obciążone mniejszym ryzykiem.** Jak już wskazano powodowie posiadali 61 000 zł, a docelowo uzyskali na dowolny cel ok. 160 000 zł. Gdyby powodom udzielono kredytu indeksowanego na takich samych zasadach, ale w kwocie 100 000 zł (42 919 CHF), to po 3 latach kwota do zwrotu przy stopie odsetek 5% wyniosłaby 49 357 CHF, a więc po maksymalnym kursie z oświadczenia o ryzyku - 142 148 zł. Oznaczałoby, że powodowie otrzymują kwotę niezbędną dla ich potrzeb, zaś kapitał i odsetki zostaną pokryte ze środków z likwidacji polislokaty nawet przy znaczącym spadku jej wartości. Przy kursie z lipca 2010 r. (3,08 zł) łączna kwota do zapłaty wyniosłaby 152 019 zł. Z punktu widzenia powodów koszt kredytu (kwota wpłacona do banku – kwota otrzymana od banku) w takiej sytuacji wyniosłby zatem odpowiednio 42 148 zł i 52 019 zł.

Po udzieleniu powodom kredytów jak w rzeczywistości suma kapitału i odsetek wyniosłaby 164 226 CHF, co po maksymalnym kursie z oświadczenia (2,88 zł) daje 472 970

zł, a więc więcej niż wysokość polisolokaty i jednostek uczestnictwa nabytych z kredytu (408 000zł). W tej sytuacji z punktu widzenia powodów koszt kredytu w kwocie 100 000 zł stanowiłyby różnicę kwoty ostatecznie uzyskanej przez bank 472 970 zł oraz uzyskanego a wykorzystanego kredytu (100 000 zł) i wartości jednostek nabytych za kredyt (168 000 zł). Różnica wynosi 204 970 zł, a więc czterokrotnie więcej niż w przypadku pierwszym. Zatem na spłatę kredytu powodowie musieliby przeznaczyć większość środków z polisolokaty albo zlecić odkupienie jednostek funduszu nabytych za środki własne i zwrócić bankowi mniejszą część kwoty uzyskanej z likwidacji polisy. W przypadku obniżenia wartości aktywów koszt kredytu (czyli strata powodów) byłaby jeszcze większa. Aby kredyt dla powodów okazał się bezkosztowy aktywa musiałyby zwiększyć swoją wartość o tę kwotę, czyli o ok. 44 %. **Aby przy wzroście kursu do 2,88 zł powodowie ponieśli koszty jak w przypadku kredytu na 100 000 zł aktywa musiałyby zwiększyć wartość o 162 822 zł czyli o ok. 35 %**

Jak wynika zatem z powyższych rozważań zawarta przez powodów umowa była dla nich zdecydowanie niekorzystna. Nakładała bowiem na nich nie tylko nieograniczone ryzyko walutowe, ale dodatkowo ryzyko inwestycyjne związane z możliwością spadku wartości polisy i jednostek uczestnictwa. Powodowie nie uzyskiwali w zamian korzystniejszych warunków kredytu – nawet w porównaniu z kredytem indeksowanym, ale udzielonym na wystarczającą powodom kwotę 100 000 zł. Przy przewidywanym możliwym wzroście kursu franka do 2,88 zł korzyść w porównaniu z jednym kredytem byłaby możliwa jedynie po osiągnięciu wzrostu aktywów ponad 35 %.

Mimo iż powodowie nie podnosili tej kwestii, niejako ubocznie wypada zwrócić uwagę w tym miejscu na argumenty Sądu i kredytobiorców w sprawie XXIV C 1094/14, gdzie porównywano kredyt indeksowany o nazwie Inwestor z kredytem złotowym. Jak już wskazano w przypadku koszt jednego kredytu przy wzroście kursu do 2,88 zł wyniósłby 42 148 zł. Jest kwota większa niż odsetki ustawowe od kwoty 100 000 zł za okres od lipca 2007 r. do 2010 r. (36 873 zł według kalkulatora odsetek), co oznacza, że możliwy do przewidzenia wzrost kursu franka sprawiał, że kredyt stawał się droższy niż większość kredytów gotówkowych dostępnych na rynku 2007 r. (porównanie z kredytem hipotecznym, spłacanym w ratach kapitałowo-odsetkowych jest niemiarodajne, gdyż z reguły nie udzielano kredytów na tak krótkie okresy).

P o ż a d a n y z a k r e s i n f o r m a c j i o r y z y k u

W tej sytuacji należy uznać, że przedstawione powodom informacje o ryzyku kursowym były daleko niewystarczające. Sąd zwrócił uwagę stron, że w roku 2007 r. instytucje finansowe musiały mieć pełną świadomość niebezpieczeństw związanych z kredytami powiązаныmi z kursem waluty, jak również że jeszcze w 2004 r. kurs średni franka szwajcarskiego w NBP wynosił 3,11 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego wypełnienie obowiązku informacyjnego wynikającego z samej zasady lojalności kontraktowej wymagało pełnej informacji o ryzyku – w przypadku powodów o wysokości kapitału do spłaty na datę wymagalności tego kapitału - możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Ponieważ przekaz kierowany do konsumenta musi być jasny i zrozumiały, podanie informacji powinno nastąpić

w postaci podwójnej: poprzez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z naciskiem na słowo „nieograniczone”) oraz konkretnych przykładowych kwot – zwłaszcza kapitału charakteryzującego dany kredyt. Skoro ta wartość jest uzależniona od kursu waluty – należało również wskazać możliwy do określenia poziom kursu tej waluty. Dla oceny prawidłowości działania banku należy zatem ustalić wartości kursu, które powinny zostać podane przy zawarciu umowy.

Mimo iż istnieje dziedzina wiedzy zajmująca się badaniem kursów rynkowych różnych walorów (analiza techniczna), to prawidłowe określenie kursu jakiegoś waloru w konkretnej dacie w przyszłości należy uznać za graniczące z niemożliwością. Mimo to całą pewnością banki – jak i inni uczestnicy rynku walutowego – posiadały pewne scenariusze czy prognozy rozwoju sytuacji na poszczególnych rynkach. Skorzystanie z nich w dniu dzisiejszym należy uznać za utrudnione – m.in. ze względu na możliwość powoływania się na tajemnice przedsiębiorstwa. W tej sytuacji Sąd może oprzeć się jedynie na znanych mu z urzędu zmianach kursu CHF (vide załącznik) oraz zasadach życiowego doświadczenia.

Analiza wykresu historycznego kursu CHF pozwala na niewątpliwe stwierdzenie dwóch okoliczności. Po pierwsze w lutym 2004 r kurs CHF osiągał najwyższy dotychczasowy poziom w historii.. Po drugie po tej dacie kurs CHF sukcesywnie się obniżał, osiągając najniższy kurs poniżej 2 zł sierpniu 2008 r. W dacie zawarcia drugiej umowy wynosił 2,33 zł. Odległość czasowa obu kursów to nieco ponad 3 lata – odstęp dość krótki, ale odpowiadający czasowi trwania umowy. Skoro więc w krótkiej perspektywie kurs zmienił się o ponad 1/3, to w informacji dla konsumenta należało wskazać zarówno tak wysoką zmienność, jak i zwiększenie kursu o 1/3- w porównaniu do daty zawarcia umowy. Innymi słowy dające się przewidzieć ryzyko walutowe należało określić przez kurs aktualny w dacie zawarcia umowy - powiększony o 1/3 (czyli właśnie 3,11 zł).

Dotychczasowa zmienność kursu danej waluty – mimo iż łatwa do ustalenia – nie jest powszechnie znana. Dla oceny korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia umowy kredytu związanego z walutą, a zwłaszcza porównania go z kredytem złotówkowym niezbędne jest określenie nie tylko bieżących parametrów, ale i możliwego niekorzystnego rozwoju sytuacji na rynku. W konsekwencji minimalny poziom informacji o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu w CHF obejmuje wskazanie maksymalnego dotychczasowego kursu oraz obliczenie wysokości raty odsetkowej i zadłużenia przy zastosowaniu tego kursu. Dopiero podanie tych informacji zdaniem Sądu jest na tyle jasne i precyzyjne, że pozwala przeciętnemu konsumentowi na podjęcie racjonalnej decyzji odnośnie ewentualnej opłacalności kredytu i płynącego stąd ryzyka finansowego. Niepełna informacja o ryzyku kursowym (np. założenie maksymalnego wzrostu kursu na 10 % zamiast na 30%) w oczywisty sposób wpływa na decyzję o zawarciu umowy w CHF zamiast w PLN, czy wręcz w ogóle decyzję o zawarciu umowy kredytowej. Podniesienie kursu stanowi bowiem z punktu widzenia konsumenta dodatkowy koszt kredytu – ponad niemałe odsetki naliczone zgodnie z umową przez bank. Nikt działający racjonalnie nie zgodzi się na poniesienie 30 % ceny, która nie zostanie zrekompensowana dodatkowymi korzyściami. Przy niskim wroście kursu wzrost rat jest rekompensowany niższym oprocentowaniem: innymi słowy nawet po realizacji ryzyka kursowego kredyt w CHF nadal będzie korzystniejszy niż wyżej oprocentowany w PLN. Przy znaczącym wroście kursu kredyt indeksowany przestaje być opłacalny.

Bank w przedstawionym powodzie oświadczeniu nie ograniczył się do wzmianki o istnieniu ryzyka kursowego, przedstawił wybrane dane historyczne wskazujące na względną stabilność kursu. Bank zaniechał podania niewątpliwie posiadanych przez siebie wszystkich informacji o zmianach kursu, w szczególności o wcześniej zanotowanym maksimum kursowych i zmienności. Nie podał również jak przy takim kursie będą kształtowały się zobowiązania kredytobiorcy rozumiane jako wysokość miesięcznej raty odsetkowej i salda kredytu przy takim poziomie kursu. Zdaniem Sądu posiadanie tych informacji przez przeciętnego konsumenta korzystającego z umowy kredytowej byłoby wystarczające do podjęcia decyzji o zawarciu umowy kredytu. Przeciętny konsument powinien być uważny i ostrożny. W odniesieniu do kredytu w CHF musi to oznaczać wzięcie pod uwagę zjawiska ryzyka kursowego. Nawet rozważny konsument nie jest jednak profesjonalistą, nie posiada on ani wiedzy, ani umiejętności jej profesjonalnego zastosowania. Przy ocenie ryzyka kursowego opiera się na informacji z banku. Dlatego ma właśnie prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 lutego 2015 r. w sprawie V ACa 567/14, Legalis 1285001). Dopiero w razie zignorowania tych informacji konsument może ponosić pełną odpowiedzialność wynikającą z zawartej umowy.

Na kanwie sprawy dotyczącej opcji walutowych Sąd Apelacyjny w Warszawie zauważył, że *banki jako instytucje zaufania publicznego, w stosunkach z klientami powinny działać w granicach dobrze pojętego nie tylko interesu własnego, ale i z uwzględnieniem interesu klienta. Bez poinformowania bowiem klienta o ryzykach związanych z usługą, klient nie będący profesjonalistą w dziedzinie finansów i bankowości, nie ma możliwości dokonania właściwej analizy ryzyka, jakie związane jest z danym produktem bankowym i dokonania właściwego (świadomego) wyboru usługi (produktu bankowego)* (wyrok z 7 maja 2015 r. w sprawie I ACa 1262/14, Legalis 1398352). W odniesieniu do umowy kredytu uważny konsument powinien dochować maksymalnej staranności w badaniu przedstawianych mu propozycji. Z całą pewnością nie może odnosić się do oferty w sposób bierny, poprzestając na skądinąd do niedawna uzasadnionym przeświadczeniu dotyczącym współpracy z instytucją zaufania publicznego. Posiadanie wskazanych wyżej informacji – nawet bez odniesienia do kwoty kredytu powodów, ale np. dla 20 000 zł – pozwoliłoby na ocenę ryzyka tego rodzaju kredytu, w szczególności na porównanie go z kredytem złotowym.

Zdaniem Sądu Okręgowego regulacje obowiązujące w dacie zawarcia umowy nie wymagały podawania dalej idących ostrzeżeń. Obowiązki nakładane na podmioty prawa przez ustawę nie mogą być interpretowane rozszerzająco. Doszukiwanie się np. obowiązku ostrzeżeń o określonej treści (jak w przypadku leków) czy formie graficznej (jak w obecnej regulacji dotyczącej wyrobów tytoniowych) nie miało wówczas podstawy prawnej – choć z pewnością byłoby pożądane. Nie można również stawiać pozwanemu bankowi zarzutu nieprzewidzenia zdarzeń przyszłych, np. uwolnienia kursu franka przez szwajcarski bank centralny na początku 2015 r. i wywołaną wówczas gwałtowną zwyżką kursu.

Należy podkreślić w tym miejscu, że **choć praktyka informowania klientów o ryzyku walutowym była różnorodna, to na ówczesnym rynku funkcjonowały zbliżone do prawidłowych informacje o ryzyku, odpowiadające opisanemu wcześniej wzorowi.** Przykładowo: Bank BPH przedstawiał klientom informacje o wysokości raty i salda zadłużenia w zależności od rosnącego kursu franka. Ta sama kwota kredytu została przeliczona – przez wyliczenie raty miesięcznej i salda zadłużenia przy kursie 2 PLN, 2,50

PLN, 3,0 PLN, 3,50 PLN a nawet 4,0 PLN za 1 CHF. Takie oświadczenie otrzymywali klienci tego banku już od 2006 r., co Sądowi wiadomo z urzędu. Zatem nic nie stało na przeszkodzie, aby z tego obowiązku wywiązał się również powodowy bank. Oczywiście bank nie miał obowiązku zapoznawania się z praktyką rynkową innych banków. Sąd zwrócił jednak uwagę na tę okoliczność, gdyż w pełni potwierdza ona możliwość przekazania pełnej informacji o ryzyku już w 2006 r. (a tym bardziej w roku 2007, kiedy powodowie zawarli umowy).

Należy również podkreślić, że standardowe pouczenia o ryzyku przedstawione przez powoda zupełnie nie oddawały ryzyka związanego z całą sytuacją powodów. Przede wszystkim oświadczenia dotyczyły najczęściej udzielanego kredytu w ratach kapitałowo-odsetkowych, a powodowie mieli spłacić kredyt dopiero jako ostatnią ratę tzw. balonową, uiszczając przez 3 lata trwania umowy jedynie odsetki. Przedstawiona informacja wskazywała na zmienność rat, a tymczasem z punktu widzenia powodów najistotniejszą kwestią była wysokość w dacie zakończenia umowy jednorazowo spłacanego kapitału.

Po drugie pouczeń banku nie można uznać za adekwatne do swego rodzaju wehikułu inwestycyjnego jakim był zestaw produktów zaoferowany powodom. Jakkolwiek przedstawione powyżej uproszczone wyliczenia nie wykraczają arytmetycznie poza zakres szkoły średniej, to z całą pewnością nie mają charakteru intuicyjnego. Zestawienie kilku produktów finansowych sprawia, że realna możliwość oszacowania potencjalnych skutków finansowych wymyka się nawet uważnemu i ostrożnemu konsumentowi.

Wypada zauważyć w tym miejscu, że podpisanie kolejnych aneksów wiązało się również z przedstawieniem powodom kolejnych informacji o ryzyku (k. 679 i nast.) Przedstawione powodom pouczenia były tym razem dostosowane do charakteru zawartych umów (tj. raty odsetkowe i ostatnia rata kapitałowo-odsetkowa), wskazywały również wysokość salda zadłużenia. Jednakże pomimo przyjęcia założenia o wzroście kursu o 20 % wskazane przez pozwanego saldo nie uległoby zmianie (k. 682 tabela wariant 2 i 6). Podane kursy walut za okres 1 roku wstecz od daty aneksu nie dają możliwości ustalenia wysokości dotychczasowych maksymalnych kursów, a wręcz ułożeniem graficznym sugerują stabilność tych kursów.

Naruszenie zasad współżycia społecznego przez bank

Przechodząc do oceny pod kątem art. 58 § 2 kc, należy podkreślić, że **zdaniem Sądu umowy kredytu indeksowanego nie naruszają zasad współżycia społecznego z racji swojej konstrukcji.** Orzecznictwo – także Sądu Najwyższego – wielokrotnie potwierdzało prawidłowość takiej umowy pod tym kątem. W szczególności wiążące się z umową ryzyko walutowe jest zbliżone do znanej od dawna i niewątpliwie niewadliwej umowy kredytu wyrażonego w walucie obcej. Nie stoi to na przeszkodzie w zastosowaniu powołanego przepisu ze względu na naganne moralnie zachowanie drugiej strony przy zawarciu umowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 stycznia 2019 r. w sprawie VI ACa 7/18 - oddalający apelację od wyroku XXIV C 1094/14 - oraz powołane tam głosy doktryny i orzecznictwa). **Na tak skrajnie negatywną ocenę zasługują zaniechania informacyjne pośrednika pozwanego w odniesieniu do możliwych skutków ekonomicznych ogółu**

stosunków prawnych łączących strony. Sąd oceniał te kwestie według stanu z daty zawarcia umów i z uwzględnieniem towarzyszących mu okoliczności.

Nie ulega wątpliwości, że w 2007 r. banki były traktowane jako instytucja zaufania publicznego. W związku z powyższym w stosunkach z klientami bank (czy jego pośrednik) powinien działać w granicach dobrze pojętego nie tylko interesu własnego, ale także z uwzględnieniem interesu klienta. Bez poinformowania powodów jako klientów o skutkach zawarcia umowy, w tym zwłaszcza bez rzetelnej informacji o jej kosztach, powodowie, nie będący profesjonalistami w dziedzinie finansów i bankowości, nie mieli możliwości dokonania właściwej analizy ryzyka jakie związane było z umową i dokonania właściwego, świadomego wyboru produktu bankowego. Nie ulega wątpliwości, że sama umowa kredytu indeksowanego do obcej waluty niesienie za sobą ryzyko zmiany kursu tej waluty. Tymczasem powodowie zostali ponadto wystawieni na ryzyko inwestycyjne. Jak już wskazano przedstawiony powodom zestaw produktów już w lipcu 2007 r. winien zostać potraktowany jako wyjątkowo ryzykowny nawet w porównaniu z odpowiednim kredytem indeksowanym. Przy realnym wzroście kursu franka do 2,88 zł zestaw byłby korzystniejszy dla powodów tylko przy wątpliwym założeniu wzrostu aktywów o 35 %.

Pozwany nie wywiązał się należycie z obowiązków udzielenia powodom rzetelnych, kompletnych informacji, umożliwiających im podjęcie świadomej i racjonalnej decyzji co do wyboru produktu bankowego. Powodowie narazili się bowiem na nieograniczone ryzyko w związku ze zmianą kursu CHF, potęgowane ryzykiem inwestycyjnym, natomiast pozwana nie ponosiła żadnego ryzyka z tego tytułu. Bank w przypadku powodów zarabiał na 2 kredytach (provizję od sprzedaży jednostek uczestnictwa pobrał pośrednik), podczas gdy ryzyko wzrostu kursu waluty zmultiplikowane ryzykiem spadku wartości aktywów obciąża wyłącznie kredytobiorców.

Podkreślenia wymaga również, że obowiązek banku do rzetelnego informowania klienta o strukturze oferowanego produktu, w tym o związanych z nim kosztach wynika z Kodeksu Etyki Bankowej (Zasad Dobrej Praktyki Bankowej) opracowanych przez Związek Banków Polskich. Wprawdzie nie stanowią one źródła prawa powszechnie obowiązującego, ale ich nieprzestrzeganie w realiach niniejszej sprawy można oceniać także w kontekście naruszenia zasad współżycia społecznego.

Jak wynika z powyższych rozważań pozwany nie wywiązał się należycie z obowiązków udzielenia rzetelnej informacji w zakresie kosztów kredytu i ryzyka całej inwestycji, co skutkowało powzięciem przez powodów niekorzystnej decyzji o zaciągnięciu 2 kredytów indeksowanych związanych ze znacznym ryzykiem walutowym. Sposób zawarcia przedmiotowej umowy powoduje, że jest ona sprzeczna z zasadami współżycia społecznego tj. zasadą uczciwości, lojalności oraz zasadą równości stron. W tych okolicznościach umowę kredytową z 16 sierpnia 2007r. uznać należało za nieważną.(por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 grudnia 2014 r., I ACa 579/14, Legalis nr1195474 i z 7 maja 2015 r. I ACa 1262/14, Legalis nr 1398352).

Ponieważ umowy kredytowe okazały się nieważne, podpisanie aneksów do tych umów również nie mogło wywołać pożądaných skutków prawnych: w ocenie Sądu są one bezskuteczne. W szczególności nie stanowią ani uznania roszczeń wynikających z nieważnej umowy, ani też odnowienia zobowiązania z tytułu umowy kredytowej.. Wypada również

zauważyć, w tym miejscu, że wyrok Sądu Apelacyjnego oddalający apelację od wyroku tutejszego Sądu w sprawie XXV C 836/17 (k. 685) został uchylony przez Sąd Najwyższy w sprawie I CSK 242/18 (wyrok z 20 kwietnia 2018 r.), gdzie argumentacja pozwanego odnośnie znaczenia aneksów została uznana za nietrafną.

Podstawy odpowiedzialności pozwanego

Zgodnie z art. 405 kc kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego, w tym świadczenia spełnionego na podstawie czynności, która była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 §§1 i 2 kc). Jak już wskazano wyżej zawarte przez powodów umowy kredytu były nieważne ze względu na ich sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Zatem ich strony były zobowiązane do wzajemnego zwrotu świadczeń, przy czym w sprawie niniejszej przedmiotem oceny były jedynie roszczenia powodów jako kredytobiorców.

Tego rodzaju sytuacja nakazuje rozważenie zasadności roszczenia powodów z uwzględnieniem przepisu art. 409 kc, zgodnie z którym obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Istota problemu sprowadza się do wykładni sformułowania *zużył lub utracił (korzyść) w taki sposób, że nie jest już wzbogacony*. Wykładnia językowa nie prowadzi do wystarczającego rezultatu, nakazuje jedynie badać stan wzbogacenia strony, która uzyskała korzyść majątkową. Natomiast nie można jednoznacznie stwierdzić, czy roszczenia stron należy rozpatrywać zupełnie od siebie niezależnie, czy też świadczenie wzajemne należy brać pod uwagę jako element stanu majątkowego strony wpływający na wysokość wzbogacenia. Przekonujących argumentów na gruncie umowy kredytu nie wypracowało dotąd orzecznictwo, zwłaszcza Sądu Najwyższego. W doktrynie problem ten jest dostrzegany jako spór pomiędzy zwolennikami tzw. teorii dwóch kondykcji (nakazującej niezależne dochodzenia roszczeń) i tzw. teorii salda (uznającej, że w razie świadczeń wzajemnych istnieje tylko roszczenie wobec tego podmiotu, który uzyskał korzyść o większej wartości). Wbrew pozorom nie można uznać, że polska nauka prawa należycie wyjaśniła ten problem na gruncie prawa polskiego, mimo iż liczebnie przeważają głosy za teorią dwóch kondykcji. Dostępne komentarze i monografie zawierają jedynie wzmianki na temat tego problemu, ograniczające się co najwyżej do kilku akapitów (stan badań, a w zasadzie ich brak najlepiej oddaje R. Trzaskowski *Komentarz do art. 405 KC*, teza 29 do art. 410 KC, Lex) . Wobec braku argumentów językowych i systemowych należy zatem odwołać się do argumentów funkcjonalnych.

Za cel instytucji bezpodstawnego wzbogacenia nie można uznać jedynie słuszności. Służą one wyrównaniu przesunięć majątkowych, które nie znajdują oparcia w procedurach uznanych przez państwo za legitymizujące, ich funkcją jest oddanie każdemu, co mu się należy według ocen pozytywnego porządku prawnego (por. P. Księżak *Bezpodstawne wzbogacenie. Art. 405-411 KC. Komentarz*, Warszawa 2007 s. 6, W Serda *nienależne świadczenie*, Warszawa 1988, s. 14, R. Trzaskowski *Komentarz do art. 405 KC*, teza 1 do art.

405, Lex). Nie chodzi zatem o realizację poszczególnych roszczeń, jakie powstają w określonym stanie faktycznym, ale o zapewnienie równowagi majątkowej sprzed zdarzenia dającego się określić jako bezpodstawne wzbogacenie. Taki wniosek płynie już z art. 405 kc, który w pierwszej kolejności przewiduje zwrot korzyści, zaś dopiero w razie niemożliwości takiego przesunięcia nakazuje zapłatę sumy pieniężnej. Kolejny argument – bardziej szczegółowy a przez to i bardziej przekonujący – płynie z art. 408 § 3 kc. Jeżeli żądający wydania korzyści jest zobowiązany do zwrotu nakładów, sąd może zamiast wydania korzyści w naturze nakazać zwrot jej wartości w pieniądzu z odliczeniem wartości nakładów, które żądający byłby obowiązany zwrócić. Przepis ten reguluje sytuację, w której obie strony są zobowiązane wobec siebie i pozwala na rozstrzygnięcie sprowadzające się do najmniejszego mniejszego przesunięcia majątkowego zapewniającego równowagę sprzed bezpodstawnego wzbogacenia. Zamiast nakazywać zwrot nieruchomości wartej 100 000 zł zabudowanej przez wzbogaconego budynkiem za 200 000 zł i zasądzać w przeciwną stronę zwrot 200 000 zł wartości budynku jako nakładu, ustawodawca zezwolił na zapłatę 100 000 zł od wzbogaconego na rzecz zubożonego, co przywraca naruszoną równowagę majątkową. Rozważany przepis nie może zostać zastosowany wprost w sprawie niniejszej, wskazuje jednak wystarczająco intencje ustawodawcy.

Wobec powyższego zdaniem Sądu uwzględnianie spłat dokonywanych przez kredytobiorcę jako wykonanie nieważnej umowy kredytowej jest niezbędne dla określenia minimalnego przesunięcia zapewniającego powrót do równowagi majątkowej stron. Innymi słowy spłaty dokonane po otrzymaniu kwoty kredytu na podstawie nieważnej umowy należy traktować jako zużycie uzyskanej korzyści prowadzące do utraty (przynajmniej w części) uzyskanego wzbogacenia. To zaś w świetle art. 409 kc prowadzi do wniosku, że w takiej sytuacji zwrotowi jako nienależne mogą podlegać dopiero wpłaty kredytobiorcy, których suma przekroczyła kwotę udzielonego kredytu. Taka sytuacja niewątpliwie miała miejsce w sprawie niniejszej.

Należy również zauważyć, że pomijanie świadczeń drugiej strony (konsumenta) przy rozliczaniu nieważnej czynności prawnej może prowadzić do skutków nie dających się zaakceptować ze względu na konstytucyjną zasadę ochrony konsumentów (art. 76 Konstytucji). Zawarcie nieważnej umowy kredytu może rodzić roszczenia nie tylko kredytobiorcy, ale i banku. Nieważność na skutek sprzeczności z ustawą jest brana pod uwagę z urzędu, podobnie z urzędu sąd ma obowiązek badać umowy zawierane z konsumentem pod kątem ich ewentualnej abuzywności. Podstawą zasądzenia kwoty na rzecz banku będą wówczas przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Przyjęcie koncepcji, że przy określaniu wzbogacenia należy brać pod uwagę jedynie świadczenie jednej strony doprowadza do konieczności zasądzenia wypłaconej kwoty nawet w sytuacji dokonania przez kredytobiorcę – konsumenta nadpłaty ponad uzyskaną kwotę kredytu. Zatem w realiach sprawy niniejszej należy uznać, że autonomia woli stron musi ustąpić zasadzie ochrony konsumenta. Zasadność takiego rozumowania najlepiej pokazuje sprawa niniejsza, w której bank również dochodził swojego roszczenia przeciwko kredytobiorcy.

Skutkiem nieważności wobec stwierdzenia abuzywności klauzuli indeksacyjnej (to samo dotyczy nieważności umowy sprzecznej z ustawą) było uznanie, że spełnione przez powoda **świadczenia** nie miały oparcia w łączącej strony umowie. Nie oznacza to jednak, że uzyskane w ten sposób **wzbogacenie** pozwanego nastąpiło bez podstawy prawnej. Na

konieczność odróżnienia podstawy prawnej świadczenia i wzbogacenia zwracano od dawna uwagę w doktrynie (por. W. Serda, *nienależne świadczenie*, Warszawa 1988, s. 40). Do nienależnego świadczenia stosuje się przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, a więc i powołany wyżej art. 409 kc. A zatem może się okazać, że w nienależne (z racji nieważności umowy) świadczenie strony, która uzyskała wzbogacenie jako pierwsza, staje się wzbogaceniem należnie uzyskanym przez drugą stronę, która sama jako pierwsza dokonała świadczenia na podstawie tej samej nieważnej umowy.

W sprawie niniejszej pozwany bank wypłacił powodom tytułem pierwszego kredytu kwotę 168 000 zł, zaś tytułem drugiego kredytu kwotę 160 299 zł. Następnie bank uzyskał od powodów pod różnymi tytułami łącznie 298 709, 97 z tytułu spłaty kredytu z 4 lipca 2007 r. oraz 315 969,85 zł z tytułu spłaty kredytu z 28 sierpnia 2007 r. (razem: 614 679,82 zł, wliczając w to wszystkie opłaty, prowizje i odsetki). Należy uwzględnić tu zarówno kwoty wpłacone przez powodów, jak i środki uzyskane na skutek likwidacji polisolokaty i jednostek uczestnictwa w funduszu. Każda wpłata powodów i kwota uzyskana w procesie likwidacji zmniejszała zobowiązanie powodów wynikające z bezpodstawnego wzbogacenia, a w pewnym momencie je przekroczyła. Podsumowując: wzbogacenie banku (614 679,82 zł) pomniejszone o sumę wypłaconych kredytów (160 299 zł i 168 000 zł) daje kwotę 286 380, 82 zł zasądzoną w punkcie 1. wyroku. Stosownie do art. 481 §§ 1 i 2 kc Sąd zasądził także odsetki od daty niewątpliwej wymagalności roszczenia, tj. od pierwszego dnia po upływie tygodniowego terminu płatności wskazanego w wezwaniu do zapłaty. Wypada jeszcze zauważyć w tym miejscu, że wobec żądania pozwu ograniczającego się do różnicy w wysokości świadczeń uwzględnienie powództwa nastąpiłoby zarówno w przypadku zastosowania teorii salda jak i teorii dwóch kondykcji.

Powodowie dochodzili również kwoty 30 342,10 zł wynikającej z przeprowadzenia egzekucji przez pozwany bank. 25 980, 01 zł stanowiło zdaniem banku kwotę niespłaconego kredytu i odsetek: jej zapłacenie przez powodów do rąk komornika nastąpiło nie tylko w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, ale także w celu uniknięcia przymusu i z zastrzeżeniem zwrotu. W ocenie Sądu ta kwota stanowi również nienależne świadczenie (art. 410 kc). Natomiast kwota pozostała to koszty egzekucyjne. Powodowie nie wskazali podstawy prawnej tego roszczenia: zdaniem Sądu nie stanowią one bezpodstawnego wzbogacenia banku, gdyż trafiły do rąk osoby trzeciej. Natomiast odpowiedzialność pozwanego za zapłatę pozostałej kwoty wynika z art. 430 kc, zgodnie z którym ten, kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności.

Uiszczona przez powodów wbrew własnej woli kwota 4362,09 zł stanowi niewątpliwie szkodę w ich majątku pozostającą w oczywistym związku przyczynowo-skutkowym z działaniami pracowników banku. Bezprawność wszczęcia egzekucji w takiej sytuacji polega na naruszeniu zasad współżycia społecznego i dobrych obyczajów nakazujących wstrzymanie się z egzekucją roszczeń w sytuacji toczącego się procesu, który dopiero przesądzi o ich zasadności (por. wyrok SN z 23 stycznia 2015 r. w sprawie V CSK 189/14). Wypada zauważyć, że bank dysponował innym środkiem przerwania biegu przedawnienia ewentualnych roszczeń w postaci zawezwania do próby ugodowej, która

przecież nie generuje większych kosztów. Bank nie może powoływać się tu na wykonywanie własnych praw podmiotowych, ponieważ egzekwowane roszczenia wywodzone były z umowy uznanej następnie za nieważną. Wina pracowników powoda polegała na niezachowaniu należytej staranności w realizowaniu interesów majątkowych banku. Powinni oni przewidywać, że wobec wytoczenia powództwa powołującego się na nieważność umowy i bezskuteczność klauzul indeksacyjnych oraz przy obecnym stanie orzecznictwa istnieje niemałe prawdopodobieństwo, że dochodzone kwoty okażą się nienależne bankowi.

O odsetkach Sąd orzekł na zasadzie art. 481 §§ 1 i 2 kc, zasądzając je od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu pisma z 16 lipca 2018 r. zawierającego rozszerzenie powództwa.

Wobec uznania umów kredytowych za nieważne Sąd nie badał szczegółowo okoliczności związanych z podnoszoną przez powodów abuzywnością klauzul indeksacyjnych. Wypada jednak zauważyć w tym miejscu, że w okresie trwania niniejszego postępowania Sąd Najwyższy dwukrotnie podzielił argumentację powodów w tym zakresie – także co do możliwości istnienia umowy opartej na zasadzie kredytu złotówkowego oprocentowanego według stawki LIBOR (powołany w już wyrok I CSK 242/18 oraz III CSK 159/17)

Stosownie do art. 98 § 1 kpc Sąd obciążył przegrywającego pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu. Na zasądzoną kwotę złożyły się opłata od pozwu (14320 zł – uiszczona na podstawie ustawy o kosztach sądowych w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015 r.), wydatki pełnomocnika (3583,61 zł - siedem dojazdów z Poznania do Warszawy i 1 nocleg), koszty nakazanego stawiennictwa powodów (254,08 zł), zaliczki na biegłych (3145,44 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika w podwójnej stawce minimalnej (zgodnie z § 8 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. - 14 400 zł + opłata skarbową od pełnomocnictwa) uzasadnione nakładem pracy pełnomocnika w ciągu czteroletniego procesu i jego wkładem w rozstrzygnięcie sporu. Ponadto na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od przegrywającego pozwanego kwotę odpowiadającą nieuiszczonym zaliczkom na wynagrodzenie biegłych.

Biorąc te wszystkie względy pod uwagę, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

